

Kuryer Poznański.

No. 220

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 25 września 1875.

Nikazy Gruszożyński.

Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków. — W innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołączeniem odnośnego portoryum. — Siara redakcyi przy ulicy Sycerskiej No. 2. Ekspedyca przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. R. i. h. w. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też w pp. B. Mose w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Hagenstera & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chomnita), Gdańsku, Dreźnie, Erfurdzie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecy, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Davis & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Hovas, Lafite, Bullier, place de la Bourse w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na Kuryera Poznańskiego

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków. — W innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołączeniem odnośnego portoryum.

Przedpłata przyjmuje wszystkie c. k. urzędy pocztowe, w Poznaniu ekspedyca Kuryera Poznańskiego (Plac Wilhelmowski No. 8), jako też następujące agencje:

- | | | | |
|---------------------------------------|---|--|---------------------------------------|
| Pan J. Affeltowicz, Chwaliszewo 13. | Pan T. Daszkiewicz, księg. Wodna ul. 28. | Pan Adolf Latz, W. Rycka ul. 10. | Pani Pawłowska, Wrocławska ul. 6. |
| „ S. Aleksander Sw. Marcja 11. | „ O. Goy, Fryderykowska ul. 22. | „ S. W. Latz, Stary Rynek 71. | Pan Ph. Peyser, Garbary 40. |
| „ Jakób Appel, Wilhelmowska ul. 9. | „ Feckert jun., róg Berlińskiej i Młyńskiej ul. | „ M. Leitgeber i Sp., plac Wilhelmowski 3. | „ K. Reyzner, ul. Wodna i róg Garbar. |
| „ H. Berne, Chwaliszewo 93. | „ C. H. Hoffmann, narożnik Starego Rynku i Nowej ulicy. | „ T. Luzoski, Wilhelmowska ul. 13. | „ Robert Seidel, Sw. Marcja 57. |
| „ Izidor Busch, Sapiężyński plac 112. | „ Hummel, Wrocławska ul. 9. | „ H. Michaelis, Małe Garbary 11. | „ Edward Stiller, Sapiężyński plac 6. |
| „ A. Cichowicz, Berlińska ulica 13. | | „ J. K. Nowakowski, Półwiejska ul. 2. | „ S. Zychliński, Berlińska ul. 11. |

Abonentom miejscowym za opłatą 50 fen. kwartalnie odsyłamy „Kuryera“ codziennie do domu. Cena ogłoszeń (inseratów) wynosi od wiersza drobnego druku (sześciolamowego) 15 fen., reklam 30 fen.; tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Administracja „Kuryera Poznańskiego“.

Od Redakcyi.

Z przyszłym kwartałem rozpoczniemy w odcinku druk rozgłosnej powieści rosyjskiej:

Martwe Dusze

Mikołaja Wasiliewicza Gogola.

Oprócz tego mamy przygotowaną do druku:

Drugą część powieści księcia Józefa Lubomirskiego:

Szlachta i czynownicy.

POZNAŃ, 25 września

Pogląd prasy niemieckiej na wypadki w Turcji i zdają się być wnoski polityczne, o czem wczoraj obszerniej pod rubryką „Berlina“ się rozpisały, zyskały taki rozgłos i znaczenie, że rząd cesarski niemiecki uznał za obowiązek wyprecz się głośno wszelkiej z dziennikami spółki. Krótką wzmiankę o przemówieniu w tej sprawie Reichs i Staats Anz. uczyniliśmy wczoraj. Obecnie podajemy całe brzmienie tego ważnego communique w dosłownym przekładzie:

Niektóre znaczniejsze dzienniki, a zwłaszcza takie, które rządowi cesarskiemu w sprawach wewnętrznych poparcie dawały zwykły, wypowiedziały we wstępnych artykułach i innych politycznych rozprawach i korespondencyach zdanie swoje o najnowszym fazie kwestyi wschodniej. Urząd spraw zewnętrznych niemieckiego cesarstwa żadnej nie ma styczności ze wszystkimi temi artykułami i nie dawał nigdy ani pośrednio ani bezpośrednio pobudki do ogłoszeń podobnego rodzaju. Jak żądane z dotychczasowych oświadczeń w konserwatywnych

lub liberalnych pismach nie pochodziło z potrzeby urzędowej niemieckiej polityki, wpływania stanowczo na rozwój kwestyi wschodniej, tak samo nie sądzimy, aby wywody jakiegokolwiek niemieckiego piśmiarstwa odpowiadały zapatrywaniom jednego z dwóch mocarstw z Niemcami sprzymierzonych, albo żeby któremukolwiek z trzech zaprzyjaźnionych mocarstw było pożądanem, aby o tej kwestyi palącej w podobny sposób, jak się to dzieje w niemieckich a zwłaszcza rządowych przychylnych pismach, rozprawiano. Polityka zewnętrznej cesarskiej niemieckiej nie dotyka w pierwszej linii wypadki w Turcji, lecz raczej wskazana jest położeniem geograficznym na stanowisko rezerwowane i wycofujące, które się ogranicza li tylko na popieraniu zwyciężonych i bezpośrednio interesowanych mocarstw. To położenie rzeczy jest dla każdego tak jasne i przejrzyste, że słuszenie przypuszczać możemy, iż w kołach przyjaznych cesarstwu tak w kraju jak i zagranicą artykuły podobne najszczerzejszych nawet pism niemieckich obawy obudzić nie mogą, aby polityka niemiecka z obecnego położenia korzystać mogła celem tworzenia i rozwijania planów, któreby z innych aniżeli czyste i bezpośrednio niemieckich interesów wypływały. Daleką jest od tego niemiecka polityka, aby jedynie dla „prestige“ albo z poczucia swęj mocy po za obręb niemieckich interesów miała sobie rościć prawo do jakiegos kierownictwa. Do niemieckich interesów należy to wprawdzie, zostać przyjacielem swoich przyjaciół, lecz artykuły gazetarskie, o których na początku wspomnieliśmy, wymagają już nie pomocy tylko, ale jakiejś nadopiecznej władzy nad polityką przyjaznych nam mocarstw, i dla tego pożyteczną będzie rzeczą zakonstatować, że polityka cesarska nie ma nie do czynienia z podobnymi wywodami i że od wielu miesięcy żaden organ urzędu spraw zewnętrznych nie udzielił żadnemu publicznemu piśmiarstwu jakiegokolwiek w tym względzie urzędowego doniesienia.

Podróż cesarza Wilhelma do Włoch, jako fakt wielkiego znaczenia, nie może przeminać bez zwrócenia uwagi prasy europejskiej. Dopatruje się ona słuszenie w tym kroku ważnych zamiarów politycznych, zwłaszcza, że książę kanclerz jedzie w towarzystwie cesarza. Głównie francuskie dzienniki zajmują się tym wypadkiem i wypowiedzają obawę, aby podróż cesarska nie miała celu zmocnienia wpływu niemieckiego we Włoszech na niekorzyść Francji. Owóż korespondent berliński, niewątpliwie urzędowy do ministerjalnej wiedeńskiej Mont. Revue stara się rozwiać te obawy, twierdząc, że podróż cesarska żadnego nie ma politycznego znaczenia, i jest tylko prostym aktem

grzeczności, rewizytą za odwiedziny króla Wiktora Emanuela.

W Wiedniu zainteresował wczoraj w delegacji węgierskiej Arcybiskup Haynald bratniego Andryassy o sprawę hercogowińską. Kanclerz odpowiedział natychmiast, kładąc nacisk na potrójne zadanie rządu: utrzymania europejskiego pokoju, strzeżenia od szwanku interesów państwa austro-węgierskiego, wreszcie złagodzenia losu chrześcian tureckich. Co do pierwszego punktu działa rząd zgodnie z dwoma sąsiednimi mocarstwami, co do drugiego, bierze kanclerz na siebie wszelką odpowiedzialność; co do trzeciego wreszcie zaręczył, że rząd czyni wszystko pod tym względem, co jest w jego mocy. — Oświadczenie to miało wywołać tak w delegacji, jak wogóle w całym Wiedniu bardzo pomysłne wrażenie.

Z pola walki donoszą dziś, że powstańcy zaskoczyli 22 b. m. pod Rawnem Derwisza baszę i przyparli go o stratę 200 ludzi w zabitych i rannych.

Dziennik Poznański poruszył tych dni ważną kwestyą, że nowo obrane dozory kościelne i reprezentacje parafialne, z komisarzem królewskim zarządzającym majątkiem, tylko w języku polskim korespondować mogą. Na to zdanie zupełnie się zgadzamy, już nie tylko ze względu na to, że po największej części osobistości, składające dozory, w języku niemieckim porozumieć by się nie mogły, ale że dotychczasowa korespondencya z konsystorzem tylko po polsku była prowadzona i akta konsystorskie z wyjątkiem tych, które dotyczyły parafii niemieckich, tylko z polskich składają się sprawozdań. Sprawa ta tak jest jasna, że nawet Pos. Ztg na nią się zgadza.

Dziennik Poznański równie słuszną czyni uwagę, aby w dozorach i reprezentacjach mieszanych, złożonych z katolików Polaków i Niemców, do protokółów i korespondencyi niemieckich zawsze było dołączone tłumaczenie polskie.

Korespondent z Krotoszyńskiego podaje w liście do Oregdownika z 21 września treść o odpowiedzi ministra Falka na podania kks. Kęgla i Jażdżewskiego, którzy oskarżeni o udział w odpustach udali się wprost do ministra z zapytaniem, czy on rzeczywiście wydał znany reskrypt, objaśniający prawa majowe. Minister odpowiedział ks. Kęgłowi, że zdania swego wyrazić nie może, skoro prokuratora tę rzecz podjęła i sprawa pójdzie pod rozpoznanie sądów. W odpowiedzi zaś do ks. Jażdżewskiego, który pytanie postawił ściśle i zasadniczo, pisze pan minister, że treść reskryptu ogłoszonego w Germanii jest autentyczna i rzeczywiście od niego wyszła. Dodaje jednak, iż ku końcowi tego reskryptu dołączone były reskrypty, których Germania nie ogłosiła. Jakięj treści są te reskrypty, minister nie podaje.

Od ks. Dziekana Hebanowskiego otrzymujemy pismo następujące:

W skutek odpowiedzi ks. Drązkowskiego na moje oświadczenie pod dnim 15 m. b. w Kuryerze ogłoszone, zniewolony jestem podać do publicznej wiadomości korespondencyą pomiędzy kks. Gutzmerem i Drązkowskim a mną prowadzoną, aby publiczność poznawszy z niej przebieg sprawy mogła — wedle życzenia ks. Drązkowskiego objawionego w jego piśmie z dnia 16 bm. — bezstronny swój sąd wydać.

Ksiądz Hebanowski, Dziekan Lwówecki.

1. Pismo ks. Gutzmera.

Do
Wielm. Jks. Prob. i Dziekana
Hebanowskiego
w Lwówku.

Sieraków, 15 września 1875.
Wielmożnemu Jks. Dziekanowi najniższej co do parafii Lutomskiej donoszę, jak następuje:
Lutom leży najbliżej Sierakowa, ztąd ja miałem prawo i obowiązek w tamecznej parafii sprawować odpowiednie funkcyje kapłańskie, co też na żądanie parafian zawsze czyniłem.

Notatki literackie.

Słownik łacińsko-polski wyrazów prawa magdeburgskiego z wieku XV. Przedruk homograficzny z kodeksu kórnickiego, objaśnił dr. Zigmunt Celichowski. Poznań, 1875.

Hrabia Jan Działyński, idąc za przykładem tyle zasłużonego s. p. ojca swego, wojewodzica Tytusa, nie przestaje literatury polskiej wzbogacać cennymi wydaniami swemi. Nakłady biblioteki kórnickiej podtrzymują dziś opinią, jaką o uczoności i przodownictwie Wielkopolski na polu naukowym mają inne dziełnice Ojczyzny naszej. Nauki ścisłe i filologia mają w hr. Działyńskim jedyne niemal mecenasa; świadczą o tém gruntowne rozprawy z matematyki, fizyki, chemii i mechaniki wydawane nakładem Biblioteki kórnickiej, świadczą przekłady klasycznych dzieł, jak mówili stów Cicerona, komedii Plauta, tragiedyi Ajschylosa i Sofoklesa, które bez hojnej pomocy tegoż mecenasa bodaj czyby były ujrzały światło dzienne; świadczy nakoniec i broszurka, której tytuł umieściliśmy powyżej. Z przedmowy dr. Z. Celichowskiego dowiadujemy się, że znany bibliografom i prawnikom starodawny kodeks statutu wiślickiego w przekładzie polskim, stanowiący w porządku chronologicznym piątą zabytek średniowiecznej polszczyzny (pochodzący mniej więcej z połowy piętnastego wieku), został staraniem właściciela Biblioteki kórnickiej wydany homograficznie. Kodeks ten nadzwyczaj ważny zawiera kart 370. Zanim ta cena na publikacya dojdzie do rąk publiczności, wydał dr. Celichowski niniejszy zabytek języka polskiego, objęty w tymże samym rękopisie na kartach 117 do 122. Jest to 6 karek nadzwyczaj starannie homografowanych z rzeconego rękopisu na papierze pergaminowym, zaczynających się od słów: „Secuntur vocabula Juris meyeburgensis“ a kończących się na wyrazie „exzillifeoda choragewna, wolna dobra abo gy-

myena.“ Na karcie 117 (1) przy pierwszych trzech wyrazach dodane są z prawej strony liczby bieżące 1. 2. 3. Na tejże karcie dodane z góry do dołu pięć wyrazów, a przy wyrazach „absque duello“ itd. braknie polskiego znaczenia, tak samo jak i przy kilku innych, n. p. fibula, ordinatus, consecratus, silius itd. Na stronie 9 (karta 121) po literze O następuje pięć wyrazów, widocznie późniejszą dopisaną ręką a zaczynających się od P, za nimi idzie w drugiej kolumnie pod nowym znakiem P 16 wyrazów ręką pierwszego przepisywacza, i 3 wyrazy tą samą ręką co poprzednie 5 napisane. Wszystkich wyrazów w słowniczku zawartych jest 287; najwięcej na I i S; pomiędzy jedną a drugą literą znaczne odstępy, wyrazy ułożone w dwie kolumny obok siebie na każdej stronie, na początku przy wyrazie arbitrium dosyć udatny inicjał A z floresami u góry i u dołu. Piśmo dość duże i czytelne z wyjątkiem kilku skrótów, których trudno dojść znaczenia. Wyrazy podane są w ściśle alfabetycznym porządku tylko co do pierwszej litery.

Tyle o zewnętrznej formie tego cennego średniowiecznego zabytku.

Do tych sześciu karek homograficznych dołączył p. dr. Celichowski kilka stronnic przedmowy, a nadto idąc za przykładem autora rozprawy o Psalterzu floryańskim (prof. Nehringa) jako też wydawców Biblii Królowej Zofii i Modlitw Wacława, alfabetyczny spis wyrazów polskich, zastępujących na uwagę bądź to ze względu na znaczenie lub formę, bądź też z innych jakich powodów. Wyrazy te, które szanowny wydawca uznał za stosowne umieścić w swoim słowniczku drukowane są piśmownią nowoczesną, a tylko w razie potrzeby w piśmowni oryginalnej, drukowanej dla odróżnienia kursywą. Przy wyrazach starych i niezwykłych dołącza dr. Celichowski brzmienie tychże wyrazów z Biblii Królowej Zofii, floryańskiego kodeksu XI, 551, ze Statutu wiślickiego według udzielenych wydawcy notatek prof. Nehringa, z zachowanych w kodeksie kórnickim „Vocabula juris pro-

vincialis et feodalis“, z psalterza floryańskiego z „Farrago“ Tucholczyka i niedawno wydanych Modlitw Wacława.

Słowiczek homograficzny podaje wyrazy po łacinie i po polsku, dr. Celichowski w swoim wykazie podaje je naprzód po polsku a potem po łacinie i to nie wszystkie (około 200). Nam się zdaje, że szanowny wydawca byłby się bardziej przyśrzylił tym, którzy nie umieją czytać starych dokumentów, gdyby był po prostu przedrukował wiernie cały ten słowniczek po łacinie i po polsku, z dodaniem wariantów z przytoczonych powyżej pomników staropolskiego języka, albo też, jeżeli to uważał za stosowniejsze, po polsku i po łacinie, byle wszystkie. Klasyfikacya na wyrazy zastępujące na uwagę lub nie zastępujące na nią, nie bardzo tu stosowna; zresztą nie widzimy dla czego na przykład: szlachcic, siność, ostróg wodny, kapica mnisza, dziedziczny pan itd. zastępować mają więcej na uwagę niż inne, przez wydawcę opuszczone? Cały słowniczek jest cennym zabytkiem języka, tak pod względem wyrazów samych, często rzadkich, zapomnianych lub wcale nie znanych, jako też pod względem ortograficznym a nawet i gramatycznym. Ksiądz Malinowski znalazłby tam niejedną szczegółą na stwierdzenie swych prawideł ortograficznych, jak np. szerzednymi słowy, sswada (conflictus), dzeń itd. Uważamy za rzecz stosowną, aby które z czasopism naszych dla czytelników, nie mających sposobności postarania się o ten zabytek, zastępujący ze wszech miar na rozpowszechnienie, przedrukowało go w całości wiernie podług oryginału; sądzimy, że szanowny wydawca nie miałby nic przeciw temu. Przytaczamy kilka z nich bez wyboru: homicidium glownictwo; insolentia myerszanczka; communitas myerszsky gmin; celebris dies narocizthy dzeń; criminale nephas smyertelne przezgrzesche; conflictus vel contentio sswada; clamor godło; non accurrens ad clamorem nie przybycssa-ly ku godłu; colloquium poradzenie vel

wyecze; dextrarius drabacz; olle eree mo-syadzowe garncze; oppidalis comes nye zakupny wyoth ale poszyczony do czasu; adversarius sampyerz; advocatus v. caudisid mowcza, rzecznik; armigeris vel liberis ydoneis scabinis stołecznykom, sudaria lasyebne czechly; servus vel mercenarius nagymennik vel chlyebogedz-cza itd.

Nie wchodząc w szczegóły, przyznać winniśmy, że szanowny wydawca wszystkich dołożył starań, aby wyrazy zawarte w słowniczku dobrze i wiernie odczytał, odczytane objaśnić z innych źródeł; został zaledwie jeden lub drugi niejasny i niezrozumiały a. p. runcius (?) vel spado hynsz vel horz (?) (u Tucholczyka spada kleszczenie); tricesimi dicuntur szaloszne zaduszenie albo szoltarze jako tesz vigilie; nam się zdaje, że czytać należy szaloszche, (założenie zaduszenie i t. d.

P. dr. Celichowskiemu za objaśnienia i dodany słowniczek wielką winniśmy wdzięczność, większą jeszcze Właścicielowi Biblioteki Kórnickiej, nie szczędzącemu zabiegów ani kosztów w zbogacaniu literatury naszej cennymi zabytkami. Na ostatniej stronie Słowniczka dowiadujemy się, że wkrótce wyjdą:

Prawa polskie wykładane przez „Mystrza y doctora Swanthoslawa Swoczyszyna“ oraz „Kanschanth Mazowyeskich przez Maczycza z Rozana“ wedle kodeksu pisanego przez „Mykolya Suleda.“ Przedruk homograficzny Puławskiego pergaminowego rękopisu z lat 1449 i 1450.

Statut wiślicki w polskim przekładzie w przedruku homograficznym z kodeksu kórnickiego z r. 1460.

Psalterz królowej Jadwigi w przedruku homograficznym z kodeksu Porycko-Puławskiego.

Ks. dr. K.

Aby uniknąć możebliwych nieprzyjemności, sam do-
nożem o tem Naczelnemu Prezesowi dnia 24 lipca r. b.
— Naczelny Prezes nie chciał przyjąć zastępstwa w opró-
żonej parafii.

Oświadczyłem dnia 4 sierpnia r. b., że jestem gotów
przyjąć zastępstwo, jeżeli takowe mi będzie udzielone
cum facultate substituendi i przedstawiłem ks. Drązkow-
skiego w Sierakowie zamieszkałego.

Przychylił się do tego Naczelny Prezes i kazał ko-
ściół i księgi kościelne nam oddać; co do pomieszczenia,
majątku kościelnego i dochodów dla księdza nie pe-
wego jeszcze nie masz; uczyniłem odpowiednie kroki,
aby pomieszczenie księdza Drązkowskiemu już dla wła-
snej jako i dla wygody parafian było oddane i zażądałem
dochodów od 1 września r. b. — Az dotąd nie pewnego nie
wiem, tylko wolno nabożeństwo w kościele Lutomskim
odprawić; księgi, aparaty kościelne, księgi i pieczęć ma
w obserwacji ksiądz Drązkowski.

Przeciwko prawom kościelnym dźiać się nie
mogło, już dla tego, że ksiądz Drązkowski przez JMks.
Dziekana został mianowanym substitutem i w mojej
obecności jako taki został przedstawiony dozorowi ko-
ścielnemu.

O tem wszystkiem chciał ks. Drązkowski uwiadomić
Wielmożnego księdza Dziekana, lecz dziś mię prosił,
abym to sam uczynił. Z mojej strony bardzo się oieję,
że ks. Drązkowski odebrał miejsce i utrzymanie, a parafia
Lutomska znowu ma księdza, o którego kilka
razy pisali parafianie i z którego przybycia bardzo się
radują.

Sądzę, że będzie i w myśl W. księdza Dziekana,
że oddać zarządzać będzie parafją Lutomską ksiądz
Drązkowski.

Wielmożnego Jm. ks. Dziekana
uniożny sługa
ks. M. Gutzmer,
Probuszcz.

2. Odpowiedź moja na toż pismo.

W odpowiedzi na pismo z dnia 15 mb. oświadcza
niniejszemu Jks. Probuszczowi, iż żaden rzadzca parafii
nie może sobie rościć prawa do zarządu nad osierociołą
w sąsiedztwie parafją; prawo to albowiem — aż do dalszej
decyzji przelożonej Władzy duchownej — przysługuje
wyłącznie właściwemu ks. Dziekanowi. Ks. Probuszcz
nie odebrał od Kościoła jurysdykcji nad parafją w Lu-
tomiu, nie masz do niej misji kanonicznej, dla tego też
nie możesz substituować ks. Drązkowskiemu.

Lwówek, dnia 21 września 1875.
Dziekan Lwówecki
Ks. Hebanowski.

3. pismo ks. Drązkowskiego.

Sieraków, 17 września 1875.

W skutek deklaracji, którą Wielmożny ks. Dzie-
kan oddał z urzędu swego w Kurjerze Poznań-
skim zmuszony jestem, będąc niezmiernie takową do-
tknięty napisać tutaj kilka słów na obronę moją i cho-
ciaż być może, że się nie potrafię uniewinnić przed Wks.
Dziekaniem, to jednakże mam to przekonanie, że każdy
bezparcyanie sądząc o przebiegu całej sprawy Lutom-
skiej o odstępstwo od Kościoła posądzać mnie nie bę-
dzie.

Zapewne sobie Wks. Dziekan przypomnisz, żeś
mnie przedstawił prowizorem kościoła w Lutomiu jako
tymczasowego zarządcę jeszcze w sam dzień pogrzebu
d. p. ks. Gintrowskiego, którego to urzędu wy-
pełnić nie mogłem tam na miejscu, bo kościół z
połączenia król. rejencji samknięty został. Wszystkie
pisanie i starania parafian, ażeby mi wolno było nabo-
żeństwo odprawiać zadnego nie przyniosły skutku. Nie-
raz mocno nad tem ubolewałem, że znajdując się w
kościelce Lutomskim komunikanty konsekrowane jeszcze
w dzień św. Andrzeja muszą popaść zniszczeniu; dla
tego też ks. Gutzmer napisał do Naczelnego Prezesa, aby
kasał wydać klucze i pozwolił mi nabożeństwo odprawić
celem purifikowania Sanctissimi. Na to pismo odebrał
w odpowiedzi zapytanie, czyby nie przyjął w admini-
stracy kościoła Lutomskiego, — nie wiem jednakże jaki był
dalszy przebieg rzeczy, bom przez 4 tygodnie nie był
domu, dopiero powróciwszy z Warmbrun dnia 6 b. m.,
zastąpiłem tu już czekających na mnie prowizorów kościoła,
którzy mi z największą radością opowiadali, że po-
zwolono mi nabożeństwo u nich odprawiać. Na dowód,
że nie mnie oddano probostwo Lutomskie, które mogłem
już dawno mieć, gdyby mi chciał pominąć Władzę Du-
chowną, przesyłał zapowaz na termin, z czego Wks.
Dziekan przekonany jest, że byłoby źle zainformo-
wany — fałszywym też było doniesienie w Kurjerze
Poznańskim z pod Lwówka, ani kościoła, ani prob-
ostwa i majątku jego nie odebrałem, i tylko wręczył
mi ks. Gutzmer pieczęć kościelną i księgi metryczne.
Zresztą nie przywłaszczył sobie żadnego urzędu, za-
dnej władzy, i tylko jedynie to, do której przez Wks.
Dziekana upoważniony jestem w kościele Lutomskim,
za co nawet nie wyznaczono mi żadnego wynagrodzenia.

Proszę zatem jak najusilniej, ażeby Wks. Dziekan
zechtiał łaskawie sprostać swojej deklaracji, ponieważ
już i tak bardzo wiele wycierpieiał i przeboleiał; a więc
nie podobno, ażeby miał ponieść to zohydzenie przed
całym światem.

Spodziewam się na pewno, że Wks. Dziekan
uwzględni tak ważną prośbę moją.

Z głębokim uszanowaniem
uniożny

ks. J. Drązkowski.

4. wzmiankowane w liście ks. Drązkowskiego
pismo król. Radcy Ziemiańskiego w
Międzyzdrojach brzmi jak następuje:

Landrathsamt
Birnbaum
J. N. 1369 R/75.

Birnbaum, den 30. August 1875.

Euer Hochehrwürden beackrichtige ich hiermit er-
gebenst, dass der Herr Ober-Präsident Sie zum Vertreter
in Behinderungs-fällen des mit der Stellvertretung in dem
erledigten Pfarramt Gross-Lutum betrauten Probates Gut-
zmer, bestellt hat.

Behufs Aushändigung der Bestellsurkunde und
Einführung in die Amtsgeschäfte, setze ich hermit Ter-
min auf
Sonnabend den 11. September cr. Nachmittags 3 Uhr im
Pfarrhause zu Gross-Lutum
an, zu welchem ich Euer Hochehrwürden hiermit erge-
benst verlade.

Königlicher Landrath
J. V.
von Kalkreuth.

An
den kathol. Geistlichen
Herrn Drązkowski
Hochehrwürden
in
Zirke.

5. o d p o w i e d ź m o j a n a p i s m o k s. D r ą z k o w s k i e g o .

W odpowiedzi na pismo z dnia 17 m. b. oświad-
czam niniejszemu ks. Drązkowskiemu, iż w obec pisma
królewskiego Radcy Ziemiańskiego w Międzyzdrojach z
dnia 30 sierpnia r. b. wszelka Jego obrona ze stanowiska
kościelnego jest niemożliwą. Substituicyą do Lutomia
odebrał odemnie Jks. Drązkowski na czas przy-
siągający mi do zarządu osierociołąj pa-
rafii patentem dziekańskim; po upływie te-
goż czasu ustala misio canonica, — a tej ks. Gutzmer
— jako nie mający kościelnej jurysdykcji nad parafją
Lutomską, udzielić Mu nie mógł i nie może. Oświad-
czenia mego ogłoszonego w Kurjerze — jako oparte
na prawdzie — nie odwołam, owszem radzić tylko mogę
Jks. Drązkowskiemu, aby się publicznie przyznał do po-

pełnionego błędu i rzekł się niezwłocznie zastępstwa w
Lutomiu.

Lwówek, dnia 21 września 1875.
Dziekan Lwówecki
Ks. Hebanowski.

Do
Jks. Drązkowskiego
w
Sierakowie.

KOESPONDENCYE KURYERA POZN.

Bytom na Górnym Śląsku, 24 września.
(Processa.)

† Wczoraj stawał ponownie przed kratkami
sądu tutejszego ksiądz Spendel, wikary z Lipin,
w sprawie, która w terminie na dniu 31 lipca od-
roczona została celem zapoznania jeszcze świad-
ków dowodowych. Sprawę tę w ostatniej mojej
korespondencyi opisałem, dla tego dzisiaj tylko do-
daje, że prokurator po przesłuchaniu świadków
wniósł o ukaranie księdza S. jednorocznem wię-
zieniem, że sąd jednakowoż go uwolnił od kary
i kosztów.

Pan dr. Brodziaż z Królewskiej Huty został
przez sąd apelacyjny w Raciborzu za obrazę króla
na 4 miesiące więzienia osadzony.

Wydawca Gazety Górnośląskiej,
ks. Przynczyński, dostał w tych dniach zapowza-
nie od sądu tutejszego, aby się stawił do odsiady-
wania 4tygodniowej kary więziennej, na którą przed
niedawnym czasem osadzony został.

Kraków, 22 września.

(Paszkwil p. Walewskiego a „Gazeta Narodowa.”)

(+) Nie ustaje dotąd wrzawa, jaką wywołał
p. Antoni Walewski swoim historyzoficznym
paszkwilem. Puścił on wodę na młyn krzykaczów
dziennikarskich, którzy cychają tylko na sposo-
bność, aby wybrzyk indywidualny rozszerzyć do
całych instytucji i stronnictw. Jakkolwiek wszyst-
kim wiadomo, że p. Walewski przez całe życie
szedł zawsze osobnikiem, że już w naturze jego
przekornej było coś, co go oddzielało od wszyst-
kich naszych powag naukowych i politycznych, że
nigdy nie zostawał w żadnym stosunku z tem, co
nazywają stronnictwem krakowskiem, mimo to a
właśnie może dla tego sofistmata, jakeimi na-
szpikował swoją pracę, zwałając na karb całej
Akademii, która odmówiła drukowania jego książki,
i na karb konserwatystów, stańczyków i ultraman-
tanów. Niegodziwość tej taktyki jest tem bardziej
naganna, że już nie zwraca się przeciw osobisto-
ściom, ale zdradza destrukcyjne dążenia przeciw
tej instytucji Akademii, która jest solą w oku
nieuków szermujących słowem oświaty. Od po-
czątku dzienniki liberalne lwowskie objawiały nie-
chęć do tej Akademii, która powstała i zorganizo-
wała się zasługą i mozołem prawdziwie patryo-
tycznych konserwatystów krakowskich. Najzło-
śliwiejsze insynuacye, najbardziej oszczerce podej-
rzenia podsuały przy każdej sposobności niektóre
pisma lwowskie wtenczas, kiedy się Akademia
z takim trudem dopiero zaczęła organizować.
Dzisiaj zaś widoczna jest chęć uwikłania Akade-
mii w polityczne konflikta, aby prędzej zburzyć
tę instytucyę, która z natury rzeczy musi wyklu-
czyć wszelkie kwestye polityczne.

Jeśli Dziennik Polski w chórze dzien-
ników liberalnych galicyjskich odznacza się naj-
większym cynizmem w bezwyznaniowości i bez-
objętności — to znów w duchu destrukcyjnym
żadne pismo nie zrówna Gazecie Narodo-
wej. Tradycya to już tego pisma, że czego nie
przeprowadził p. Jan Dobrzański, to koniecznie
zwaliać a przynajmniej podkopać trzeba. Teraz inny
jeszcze czynnik w tym organie pomnaża owego
ducha destrukcyi, stanął on bowiem na czele
tych pism, które koniecznie chcą utrzymać
teoryę nieprzerwalności powstania, bohaterstwa
i apostołstwa wielkich konspiratorów i ucie-
kinierów 1863 roku i przedstawiania zbawien-
nych skutków tego strasznego kataklizmu. Szale-
ńcy lub niegodziwi, co pchnęli naród w przepaść,
jedni przez fanatyzm rewolucyjny, inni w porozu-
mieniu z konspiracyą rządową moskiewską, chcą
jeszcze koniecznie, aby im holdy składać za to,
że całą Polskę w wielką zamięnili ruinę. I oni
jeszcze mają czoło odmawiać polskości tym, co się
nie zaprzęдали rewolucyi europejskiej i narzucać
całemu narodowi najzłubniejsze doktryny samobój-
stwa. O! nie, między polskim patryotyzmem a
konspiracyą rewolucyjną nie ma wspólnego,
okrom krwi i ofiar, które ona wytoczyła z ran na-
rodu. Wielka większość katolicka i konserwatywna
jak nigdy nie zgodzi się na teoryę p. Walewskiego
i nie uchyli czoła przed przemocą, nie będzie się
kłaniać faktom dokonanym, podobnie odrzuci z
wstrętem doktryny niektórych redaktorów Ga-
zety Narodowej i nie wejdzie w sojusz z re-
wolucyą europejską, nie wyrzeczy się tych prze-
konań, do jakich po strasznych doświadczeniach 1863
r. doszła. Jak należy baczyć na cyniczne objawy
w rodzaju broszury Radcy stanu i książki p. Wa-
lewskiego — tak bardziej jeszcze strzedz się na-
leży tej konspiracyi dziennikarskiej, co koniecznie
by chciała apoteozować nieszczerne ostatnie powsta-
nie. Jedni chcą prowadzić nas pod kaut, drudzy
do komuny, i znów według słów poety, Polska
miałaby być dwóch szkarad pośrednikiem i jedna
siostro gilotyng, to były sztylety i trucizny, nie zna-
ne przedtem u nas. Żadnego też objawu w jed-
nym i lub w drugim kierunku nie należy prze-
puszczać, jeżeli ma zostać choćby garstka obywa-
teli pod nieskalanym sztandarem Polski katoli-
ckiej....

Radzca stanu i p. Walewski nie znajdzie echa,
zostaną tylko jako odstrasające przykłady, do
czego wiedzie samowolne i granie z uczuciami na-
rodu, ale dzienniki jak Gazeta Narodowa, Sz-
kice i inne pisma uderzają ustawicznie w tę

stronę pseudopatryotyczną, która w młodem pokole-
niu może równie zębne wyrzeczć wrażenia, jak
wszystkie elukubracye, jakeimi poprzednio żywiono
pokolenia.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Radcy sądu powiatowego
Wolde w Rawiczu powierzono funkcją dyrygenta od-
działu przy sądzie powiatowym rawickim. — Przeniesiono:
radcę sądu powiatowego Spisky w Szamotułach jako
radcę sądu miejskiego do Wrocławia; sędziego powiato-
wego A. Adamczyka w Bytomiu do sądu powiatowego
w Kluczborku; sędziego powiatowego dr. Sieffert w
w Inowrocławiu do sądu powiatowego w Zielonizig. (?)

* Doniesienia kościelne. Jutro w Archikatedrze su-
mę odprawi J.W. ks. kanonik Sibilski, kasnie powie
magr. Szoldrski.

* Popisy święte Michałskie odbywały się w tutejszych
wyższych zakładach naukowych dla panien w czwartek
u pań Warkna i Hoffmannaowej, wczoraj zaś u pa-
ni Danys zśród bardzo licznego udziału publiczności
i w obecności inspektora powiatowego, p. Laskowskiego.
Wczoraj również odbywał się popis publiczny w gimna-
zyum S. Maryi Magdaleny, który przeciw w wszystkich
obecnych Polaków jak najboleśniejsze wywierał wrażenie,
przez cały niemal przeciąg popisu nie słyszano bowiem
ani jednego słowa polskiego. Dziś w tamże gimnazjum
odbył się doroczny akt pożegnany opuszczających zakład
z świadectwem dojrzałości młodzieńców.

* Magistrat i reprezentanci miasta Poznania wy-
słali, jak wiadomo, przed kilku miesiącami petycyą do
ministra oświecenia, w której proszą, aby państwo przy-
jęło miejską szkołę realną na siebie, i oświadcza, że
przy znacznych wydatkach na utrzymanie teje szkoły,
miasto nie może się dostatecznie zająć podniesieniem szko-
ł niższych. Pan minister dał odpowiedź przeczącą, pozos-
tawiając władzom tutejszym podanie umotywowanego
wniosku o zapomóżkę z fundusów państwa.

* Pan Dochnera nie będzie, jak pisze P. o. n. z t. g.
bronil wszystkich oskarżonych w sprawie pułkowskiej, ty-
ko ks. dziek. Polomskiego z Wąbrzeźna.

* Z mostu chwalszewskiego chciał wczoraj jakiś
nieznajomy, pomodliwszy się poprzednio pod krzyżem,
rzucić się w rzekę; przechodzący powstrzymali go od te-
go kroku.

* Pan A. Bittmann, który przy ulicy św. Marcia nr.
13 ma własną fabrykę mebli i trumien, oraz
stolarnią dla budowl, odznacza się wielką rzetel-
nością i wyborowym towarem; skład jego przeto
publiczności naszej sumiennie polecić możemy.

* Pan Sylwester Suszczyński, jak donosi Gazeta
Toruńska, wziął rzeczywiste ślub w Królewcu z pan-
ną Gajewską. Rodzice panny młodej byli w Królewcu
na ślubie. Zapewne pp. Gajewscy przyniosą się nie-
bawem do Królewca, lub gdzie w obczyźnie z dziećmi
swoimi, boć pomiędzy rodakami, zdaje się, nie będą mieli
co porabiać, a przynajmniej towarzyskie ich położenie
będzie wcale nie miłe.

* W Częstochowie na odpusie 8 bm. znajdowało
się około 60,000 pielgrzymów, pomiędzy którymi byli na-
wet z dalekich stron świata.

* Pan Władysław Beiza, literat, uzyskał obywatel-
stwo austriackie.

* W Rawiczu odbył się 23 września sejmik powia-
towy, na którym przy obradach nad utrzymaniem dróg
oceniono wartość dziennej roboty sprząającej na 9 zlp.,
roboty ręcznej na 2 zlp. Do komisyi mającej rozstrzygać,
oilepowiat ma przyjąć w pomoc gminom przy utrzymaniu
dróg, wybrano pp. Lessera z Wilkoniczek, Wachla z
Gostyna i Wyrwałę z Niedźwiadek i oddano im do
dyspozycyi 3000 grzywien: Dla obywateli lekarzy powia-
towych szczeniących ospę wyznaczono pierwszemu 990,
drugiemu 700 grzywien wynagrodzenia.

Jest to w itocie fakt godny zastanowienia, że że-
den z polskich obywateli nie czuje potrzeby przesyłania
do pism polskich wiadomości o odbywających się sejm-
kach powiatowych, tak że wiadomości powyższą o sejm-
ku, na którym głównie Polacy się znajdowali, czerpać
musimy z P. o. n. z t. g.

* Ks. Pohl, redaktor Erml. Volksblatt, został
skazany przez sąd brunberski za „wywanie do niepos-
łuszeństwa“ przeciw prawom majowym na 4 miesiące
więzienia. Prokurator zaapelował razem z obwołanym do
wyższej instancyi, gdzie ksiądz Pohl uniewinniony,
ponieważ w artykule zaczepionym przez prokuratora było
tylko „Aufrethung“ podżeganie, a nie „Anfforderung“ na
wolywanie do nieposłuszeństwa.

* W Szublinie schwytano owczarsa Andrzeja Krzy-
szaka i żonę jego Józefę, którzy prawdopodobnie są morder-
cami człowieka, którego trupa znaleziono przed kilka
dniami na szosie inowrocławskiej w bliskości wsi
Glinki.

* W Koylni złożyło 11 abiturjentów seminarijum
nauczycielskiego egzamin na nauczycieli.

* Na powiat krotoszyński odbędzie się wystawa
bydła i koni 27 b. m. o godz. 9 w Koźminie.

* Według sprawozdania spółników firmowych Ban-
ku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki Spółka za rok od 1 lipca 1874 do 30 czer-
ca 1875 suma ogólna zysków wynosiła 247,554 m.
21 fen. Akcyonaryusze otrzymają 6½ proc. dywidendy.

— Nam Sprawozdania Dyrekcyi Banku nie nadeszła.

* Z Miłostawia pisa do Ordędownika, że
w tamtejszej okolicy w bardzo krótkim czasie zaszło
kilka smutnych wypadków. I tak w Żydowie prawie
w tygodniu były dwa pożary. Pożar zniszczył cały fol-
wark w Grabowie. W Gorzycach spalił się cały folwark
Wład. Łaszczewskiego i około 300 owiec. W dobrach
miłostawskich urwała miocarnia 18 letniej dziewczynki
nogę po za kostkę. W Kępolwie zaś przy rapercyji ma-
szyny przez nieostrożność złał sobie kowal dwa palce
u ręki a w Miłostawiu uderzył koń owczarsa Sławin-
skiego przed 5 dniami tak mocno w głowę, iż wskutek
tego umarł z zalem całego miasta, gdyż nieboszoryk był
bardzo szanowanym obywatelem.

* W Szczecinie pod Brdnicą wprowadził w przeszłą
niedzielę ks. Follhera na tamtejsze probostwo ks. dzie-
kan Tulikowski z Jastrzębia, jako zastępcę biskupa, i
landrat Henning, jako zastępcę rządu. Probostwo szcze-
ckie jest królewskiego patronatu i ofiarowane ks. Felle-
herowi przez szczeniowego prezesa za rezowoleniem biskupa.
Podpisanie znanego oświadczenia nie żądano, a to niez-
wownie dla tego, że ks. Follher już przed ustanowieniem
„majówek“ p-radzą tą administrował. (Gaz. Tor.)

* W Złotowie zabrała policya w przeszły czwartek
23 bm. składki tamtejszych katolików na wspieranie bi-
skupa chełmińskiego. (Gaz. Tor.)

* Przełożona Franciszkanek przysłała do Chojnic
telegrafem wiadomość, że okręt, na którym wraz z 6 sio-
strami płynęła, w czwartek 16 bm. zawinął szczęśliwie do
Nowego Jorku. (Gaz. Tor.)

* Plantator L. Michalski z wyspy Sumatry, rodem
Krakowianin, przysłał gabinetowi zoologicznemu wszech-
niocy Jagiellońskiej kilkadziesiąt okazów ptaków. (Gaz. Tor.)

* Pleza nam z Hamburga pod dnim 22 września:
„Jako powiernikowi, komitetu zajmujące-
go się sprawami katolickich wychodźców
powierzył mi wielceby Ojciec Jozafat Waluń za-
konu św. Franciszka, zajęcie się i uregulowanie wszyst-
kich interesów swoich w podróży do Ameryki. Wypeł-
niwszy dane mi polecenie odprowadziłem oiegdnego
Ojca Waluńa 4 sierpnia na statek parowy „Cimbric.“ Ró-

wnieł zająłem się sprawami Ojca Lozereca z Pozna-
nia i odprowadziłem go dnia 1 września na parowiec
„Pommerania.“ 8 sierpnia wyjechał statkiem „Suevia“
ubogi jakis bracišek tegoż zakonu; i OO. Zilliox
i Baltes z zakonu d. Benedykta. Dnia 19 bm. przy-
był tutaj Ojciec Wincenty Lewandowski z Wro-
nek i wyjechał dziś rano parowcem „Harmonia.“

Teodor Meynberg
powiernik komitetu zajmującego się spra-
wami katolickich wychodźców
w Hamburgu.

* Ślub z Krakowa czytamy w tamtejszej Kroni-
ce z 22 b. m.: „Wczoraj o godzinie 11 rano podczas
solennej wotwy, odprawionej przez ks. Pobudkiewicza
w kaplicy Batorego, w katedrze na Wawelu, połączeni
zostali dożgonnym węzłem małżeńskim pan Jozef Bydy-
gier architekt i panna Wanda Łyskowska, córka właścici-
cielki dóbr Wilczewa, w Prusach Zachodnich. Do oita-
rza poprowadził pannę młodą oiegdny prezes Sulerzy-
ski, a po skończeniu ceremonii nie zbyt liczny ale z pra-
wdziwych przyjaciół złożony orszak ślubny składał na-
dobną parę serdeczne życzenia.“

* Uroczyste odsłonięcie pomnika Maurycego
Gostawskiego w Stanisławowie nastąpiło w niedzielę
d. 19 t. m. o godz. 4 po południu. Pomnik postawiono
na cmentarzu, staraniem komitetu, który był się zawi-
szał w tym celu roku szesnego. Po wielu poszukiwaniach
odszukano to miejsce, gdzie przed laty kilkunastu za ini-
cjatywą p. A. G., a kosatem hr. Miączyńskiego wzniesiono
krzyż na mogile wieszacza; a miejsce to znajduje się na
samym kraju cmentarza, tam gdzie grzebano zbrodnia-
rzy, do których liczono i więźniów stanu. Miejsce straż
ochotniczo utrzymywała porządek na cmentarzu. Nabo-
żeństwo odprawiło duchowieństwo miejscowe. Pomnik
składa się ze skały, na szczycie której stoi krzyż rzeźbiony,
ciemnowym wieńcem opleciony. Na przedniej ścianie wy-
kuty orszak, otulający skrzydłami kask ulaski, który od
spodu osłonięty znakami wojennymi; niżej wykute po-
piersie Gostawskiego, a pod niem napis złotemi głoskami:
Maurycy
Gostawski
żołnierz poeta
ur. 5 października 1802 r.
zm. 13 listopada 1834 r.
Czesę popiołom jego!

a jeszcze niżej czterowiersz, z pieśni Maurycego:
Luda mój, luda sponiewierany!
Budajesz ciągle mogiły, kryzje,
Aż na różaniec Pan i ty twe żniże,
I sam ojanie płakacze rany.

* Nekrologia. Dnia 10 bm. umarła Kazimira
z Bobowich Zakliczyna, w majątku swym
Hawłowicach Górnym w powiecie Jarosławskim. — Dnia
13 bm. Marcin Weleżyński w Romaszowie w po-
wiece czortkowskim, 65 lat; wychowany w Krzemieńcu
wzszedł w roku 1831 do jazdy Wołyńskiej i otrzymał
krzyż zasługi. Na wychodźstwo służył w legii algieryjskiej.
Uzyskawszy pozwolenie powrotu do kraju bez zwrotu
majątku osiadł w Galicyi u p-rzaciół bar. Heyldów, gdzie
życia dokonał. — W Lwowie umarła młoda artystka dra-
matyczna panna Marya Lewicka, lat 18. — W Pra-
dze umarł Konstanty Nowicki rodem z Wielko-
polski, wysoce ceniony ekonomista niemiecki, lat 53.

* Kalendarz. Jutro, w niedzielę, dnia 26 września
św. Opryana. Wschód słońca o godzinie 5 mi-
nut 53; zachód o godz. 5 minut 50. Długość
dnia 11 godzin 57 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 26 września
1617 buszyska ugoda z Tatarami. — 1629 pobite Szwed-
ów pod Trzcianą — 1629 rozejm na 6 lat ze Szwecyą.
— 1697 Ludwik książę Conti w 6 fregat przybywa pod
Gdańsk.

Pojutrze w poniedziałek, dnia 27 września św.
śś. Kosmasa i Damiana męczenników. Wschód
słońca o godzinie 5 minut 54, zachód o godzinie
5 minut 47. Długość dnia 11 godzin 57 min.

Wypadki historyczne. Dnia 27 września
1331 zniesienie Krzyżaków pod Polowami. — 1422 trak-
tat pokoju z Krzyżakami. — 1533 urodzenie Stefana Ba-
torego. — 1605 sławne pod Kholmem zwycięstwo nad
Szwedami. — 1612 śmierć Piotra Skargi. — 1633 sejm
elekcyjny.

Jarmarki. Dnia 27 września: Gniew, Jabłono-
wo, Łądek, Łasin, Grodków, Oleśno, Pyskowie. Dnia 28
września: Bojanowo, Budzyń, Górką, Kargowa, Lesano,
Mieścisko, Miłostaw, Opalenica, Pakość, Rakoniewice, Bi-
skupiec, Gołub, Tyża, Żary. Dnia 29 września: Miesz-
ków, Trzciana. Dnia 30 września: Brzeg. Dnia 1 paź-
dziernika: Nowe miasto.

Wiadomości polityczne.

* Berlin, 24 września. [Sprawy bie-
żące. — Personalna.] Agitacya przeciw bie-
datkowi od giełdy, nad którym radzi rada zwią-
zkowa, rozpoczęła się na całej linii. Rej widzą or-
gana giełdy, a pomagają im wszystkimi siłami
związane z nią ściślemi węzłami przyjacieli pisma
liberalne. Agitacya jest tak mądrze prowadzona,
że nawet prowincjonalne pisma są w nią wciągnięte,
otrzymując z Berlina równobrzmiące, rzekomo oty-
ginalne korespondencye, a tak mimowiednie stają
się narzędziami finansowej polityki, przeciwniej zu-
pełnie interesom prowincyi.

Niemiecki minister rezydent w Meksyku hra-
bia Enzenberg wziął dymisyą Jego następcą mia-
nowany został minister rezydent argentyńskiej rze-
czypospolitej Le Maistre, który ze stosunkami po-
łudniowej Ameryki w skutek długiego tamże pobytu
bardzo dobrze jest obeznany.

Dożywnim członkiem Izby panów z powia-
tów: Kwidzyńskiego, Sztumskiego, Malborskiego i
Elbląskiego wybrany został, w miejsce zmarłego
Nehringa v. Scherdahelyi, baron v. Buddenbrock.

Na pogorzelnicy w Paderbornie ofiarował ce-
sarz z własnej szkatuły 3000 marek, cesarzowa
500 marek, naczelny prezes w Monasterze v. Kühl-
wetter z funduszu dyspozycyjnego 300 tal, stowa-
rzyszenie damskie przysłało dwie ofiary po 600
marek.

Franciszkanie na Apolinarisbergu pod Rema-
genie otrzymali początkowo pozwolenie wykonywania
funkcyi duchownych, jeżeli rozwiążą zgromadzenie
i złożą habit zakony. Przeciw temu rozporządze-
niu prasa liberalna zaciekle, jakeśmy już wspomia-
ni, wszczęła polemikę, tak że rząd przestraszony
tymi krzykiem, zażądał jeszcze od zakonników, by
wystąpili zupełnie z zakonu. A ponieważ na to
zgodzić się nie chcieli, zakazano im sprawować na-
dal funkcyje duchowne, a piękny ich kościół zam-
knięto.

Dzienniki berlińskie donoszą, że parlament
nie 20 października, lecz później zostanie otwarty
dla tego, że rada związkowa prac przygotowaw-
czych załatwić nie zdoła Köln. Ztg twierdzi
jednak, że dotąd rada związkowa nie zaniechała
pierwotnego zamiaru powołania parlamentu na 20
przyszł. mca.

Albin hrabia Belina Wesierski
 w 64 roku życia w Zakrzewie pod Kleckiem.
 Ekspartacya odbędzie się z Zakrzewa do Sławna dnia 26 o godzinie 4 po południu — pogrzeb zaś i złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Sławnie dnia następnego o 11 rano; o czem krewnych i przyjaciół zawiadamiają pozostałe w smutku
 [1522] **Dzieci.**

Zaproszenie.
 Celem naradzenia się w sprawie zbliżającego się wyboru członków do św. Marcińskiego Dozoru kościelnego i Reprezentacyi parafialnej zaprasza Szanownych wyborców na zgromadzenie w sali hotelu Saskiego, przy ulicy Wrocławskiej w przyszłą niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 4 po południu.
 [1521] **J. Krzywicz.**

Wielko ziarnisty mało solony astr. kawior, praw. teltowska rzepkę, magdeb. kapustę, westfalską szynkę, Charwtenburgską, jako też i brunświcką kiszkę polecają [1539]
W.F. Meyer i Sp.,
 plac Wilhelmowski 2.

Ucznia do cukierni poszukuje [1544]
S. Sobeski
 w Bazarze.

Książki do nabożeństwa
 Dniem, Cicha Iza, Oltarzyk katolicko-polski itd. jako też wszelkie książki do nabożeństwa w zwyczajnych i najszlachetniejszych akksamitnych i sztykretowych oprawkach poleca po cenach niskich **księgarnia** [1548]
Józefa Jolowicza,
 teraz: Stary Rynek 4 obok odwachy.

Modes Parisiennes
 do domu Dr. Samtera przy W. Ryckiej ulicy Nr. 9 na parterze (vis à vis Wiedeńskiej piekarni) i polecam się nadal łaskawym względem Szanown. Publiczności. [1490]
Zofia Zaremba.

Dentysta St. Kasprowicz,
 Z pomocą gazu azotowego (Nitrooxygen albo Lachgas nazwany, z powodu wesołego uśmiechu, w jakie się pacjenta wprawia tym gazem), wyrwam zęby bez bólu.
Poznan,
 Wilhelmowska ul. 17.

W ogłoszeniu W Pana **Emila Czarlińskiego** o wystawieniu na sprzedaż
Bydła rozplodowego z Brachnówka
 w Toruniu, wkradła się pomyłka co do dnia, którą niniejszym prostuję. Bydło to wystawione będzie
Dnia 7 października
 a nie 17, jak mylnie w poprzednich w poprzednich anonsach wydrukowano.
Administracya „Kuryera Pozn.”

Od początku przyszłego kwartału wychodzić będzie w **Poznaniu**, 5go i 20go każdego miesiąca, **dwutygodnik** w formacie broszurowym p. t.:
Ruch społeczno-ekonomiczny.
 Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, jako też w księgarniach: **3 marki.** [1540]
 Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim 8.

M. Felerowicz, krawiec,
 Jezuitka ul. 4,
 poleca Nowości francuskie, angielskie i krajowe, z których odzież trwało, elegancko i dobrze **po cenach, jak zwykle, umiarkowanych** jak następuje wyrabia:
Kompletne ubranie od 16—36 tal.
Paletoty od 16—36 "
Surduty czarne i fraki od 12—20 "
Spodnie od 5—10 "
Szynele od 16—22 "
Wierzchy na futra . . . od 10—20 "
Plaszcze od 24—34 "
 Próby przesyła frank. [1541]

W początku października rb. otwieramy w gmachu W. Dra Koszutskiego przy ulicy św. Marcina No. 1 (dawny Hotel Wiedeński)

Magazyn Mebli.
 Wielkim doбором gustownych i trwałych wyrobów porównawszy od cen najtańszych, będziemy się starali dogodzić Szanownej Publiczności, którą o łaskawe względy i poparcie upraszamy. [1528]

M. Czarliński i Spółka.

Handel Win
J. K. Nowakowskiego
 poleca przy obecnej, najstosowniejszej porze do wysyłek, bogato zaopatrzonego skład swój czystych **Win węgierskich,** jako też czerwonych, szampańskich i hiszpańskich, koniaków, rumów i araków do łaskawego uwzględnienia. Skóra i rzetelna usługa jest zasadą handlu. [1545]

Warszawski Magazyn obuwia
 z dniem 1 października przenoszę z Wilhelmowskiej ulicy No. 18
do Bazaru przy Nowej ul.
 Bogato zaopatrzone w wyborowe męskie i damskie **obuwie** poleca [1526]
F. Andrzejewski.

Krople Amerykańskie od bólu zębów.
 No. 1 i 2 leczą natychmiast każdy ból zębów, jakiegokolwiek byłby natury, reumatyczne cierpienia, szum i strzykanie w uszach;
 No. 3 do płukania ust używane zmniejszają dżięsia, ochraniają nawet już nadpsute zęby od dalszego próchnienia i usuwają niesmak oraz nieprzyjemny odór ust. — Ażeby przekonać publiczność o skutkach moich kropli, leczylem bezpłatnie podczas wystaw w Wiedniu, w Petersburgu i w Moskwie, gdzie wyleczyłem wiele tysięcy ludzi. [1538]
H. Majewski.
 Krople te dostać można w Poznaniu w aptece **A. Pfuha.**

Norddeutscher Lloyd.
 parowce pocztowe z Bremy do Nowego Yorku i Baltimore.
 Main 2 paźdz. do New York Oder 16 paździer. do New York
 Nürnberg 6 " " Baltimore Braunschweig 20 " " Baltimore
 Rhein 9 " " New York Neckar 23 " " New York

Cena jazdy do Nowego Yorku: Pierwsza kajuta 495 M., druga kajuta 300 M. (78)
 Środkowy pomost 120 M.
Ceny jazdy do Baltimore: Kajuta 405 M., pomost środkowy 120 M.
z Bremy do Nowego Orleanu, via Havana.
 Hanover 15 września. Frankfurt 13 października.
Ceny podróży: Kajuta 630 M. Pomost środkowy 150 M.
 Blizszych szczegółów udzielają ekspedycyjni w Bremie oraz tyczące agencji w kraju.
Dyrekcya „Norddeutscher Lloyd” w Bremie.

Restauracya SUJECKIEGO,
 Rynek 57.
 poleca Szanownej Publiczności swoją **kuchnią** jak **najlepiej zaopatrzoną** w wszelkiego rodzaju potrawy smacznie i wykwintnie przyrządzone, po bardzo umiarkowanych cenach.
 Poleca się również do przysposobiania **śniadań i kolacyi poza domem**, mianowicie przy wesolach i innych uroczystościach.
 W **piątki i soboty** ma zawsze przygotowane **oblady postne.** Również ma wybór wszelkiego rodzaju napojów: piwa, wina węgierskie, czerwone i szampańskie. (1371)

Skład Fortepianów Ludwika Falka
 w Poznaniu, plac Wilhelmowski 12,
 został na nadchodzącą porę jak najbogaciej w **skrzydła, pianina i harmoniony** zaopatrzone.
 Oprócz tego jest u p. Falka **wyłączny i jedyny skład** następujących sławnych fabryk:
 w Nowym Jorku **Heinwega Następcy** i Brunświku,
C. Bechsteina w Berlinie,
Ernesta Irrmlera w Lipsku,
C. Roenlscha w Dreźnie, — i wielu innych.
Najtansze fabryczne ceny — wieloletnia gwarancya. Stare instrumenta przyjmują się w zapłacie — i zezwala się na odpłatę ratami. (1504)

Zaopatrzyszwy **Skład mój towarów modnych i ubiorów damskich**
 we wszystkie nowości na pory jesienną i zimową, polecam Szanownej Publiczności bardzo piękne i tanie wyroby na suknie, jak n. p. Dyagonale, Plaidy, Lastyngi, Beige marbré, Sylki, Kaźmierki, Tybety, Repsy itd.
 Głównie zaś zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór w **kostiumach gotowych i szlafroczkach** podług najnowszych modeli paryżkich — oraz wszelkie nowości w okryciach, jak: Aksamitne Paletoty i Talmy, Paletoty, Burnusy, Kabaty wełniane, Tuniki do Himalaja Boule i Cheviot. Płaszczki do podróży i od deszczu. Przewidując, że ceny bardzo przystępne i umiarkowane. (1500)
F. Bogusławski,
 5. przy ulicy Nowej 5.

Sprzedaż inwentarza rozplod.
 Dnia 7 października rb. wystawię w Toruniu na miejscu zwykłych targów bydła i koni na sprzedaż:
 Dominium **Kuczwały i Pluskowęsy:**
Bydło rasy Bern i Simmenthal czystej krwi,
Bydło krzyżowane rasy Bern i holenderskiej,
Tryki dwuletnie Negretti.
 Dominium **Turzno:**
7 stadników czystej krwi holenderskiej,
1 ogiera czystej krwi arabskiej,
1 ogiera meklenburskiego,
1 ogiera krakowskiego.
 Dominium **Uciąż:**
8 krów i **3 jałowice** czystej krwi holenderskiej i kilka **prosiąt** rasy angielskiej.
 Dominium **Zakrzewo:**
12 baranów Southdown i
3 klacze czteroletnie półkwi angielskiej.
 Dominium **Kijewo:**
30 tryków dwuletnich Negretti. [1523]

Bydło rozplodowe!
 Dnia 7 października rb. wystawi
Dominium Brachnówko
 na targu zwyczajnym odbywającym się **w Toruniu**
40 sztuk młodocianego bydła ras **Shorthorn i Amsterdamskiej,**
Tryki Negretti — i **Prosięta** rasy **Yorkshire i Lincoln**
 na sprzedaż z wolnej ręki event. przez licytacyą więcej dajacemu. [1463]

W **Winnęgorze** pod **Miłosławiem** można na winnicy **winogron** dostać po 4 sgr. funt. [1531]

Wyrwanie zębów bez bólu za pomocą Azotynu (Nitro-oxygen), w 600 przypadkach doświadczone, sztuczne zęby, plombowanie złota i kompozyta. [1232]
Dentysta C. Mallauchow Jun.,
 Poznań, Fryderykowska ul. 12.

Towarzystwo „Ol”
 w Poznaniu
 poleca w swych składach: **skóry, płótno** i różne towary lokciowe, drobne artykuły szwajcarskie, gotowe obuwie, węgle kamienne, kowalskie, drzewne i drzewo opałowe. Składy znajdują się: węgli i drzewa przy Garbarach, przy Półwiejskiej ul. nr. 5, przy Sierociń nr. 8, Handel **skór** w własnym domu Słórska 6, Handel **okielc** ul. Butelska nr. 6, Handel drobnych towarów **szwajcarskich** tamże, Handel **obuwia** róg ul. Butelskiej i Kłasztorniej Biuro Uła ul. Słórska nr. 6. (692)

W piątek d. 1 października rozpoczynam o godzinie 6 wieczorem na sali dawnego **Maryi gimnazjum** (Jezuicka ulica I piętro) **nauczę tańca.**
Rochacki, nauczyciel tańca. (1543).

Pokój o dwóch oknach z meblami lub bez mebli jest natychmiast do wynajęcia. Wodna ul. 8/9. Blizszej wiad. zasięgnąć można u gospodarza. (1545).

Pomieszkanie z 4 pokojów i kuchnią jest do wynajęcia. Sw. Marcina 31. [1525]

Pokój meblowany jest od 1 października przy ul. Wodnej No. 8/9 na II piętrze do wynajęcia. Blizsza wiadomość w składzie cygar tamże. [1489]

Frohner's Hotel Imperial.
 Vienne. Vienne.
 Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés. (1507)
Jean Frohner,
 propriétaire.



W **Samostrzeliu** pod **Nakłem** są na sprzedaż **młode stadniki** z rasy szwajcarskiej **Szwyc** i angielskiej **Shorthorn.**
Dominium Samostrzel.
 [1542]

Dominium Pijanowice pod **Krobcią** ma na sprzedaż kilka **byczków** rasy holenderskiej, zdających do rozplodu. [1512]

Od niepogody i ulwy ochraniający.
 Na placu Działowym,
Teatr Rudolfa Kotschau (Theatrum mundi)
 Z powodu wielkiego natoku odwołanie trzy **Wielkie Przedstawienia.**
 Początek o godzinie 4 1/2, 6 i 8 1/2.
 Z szacunkiem [1519]
Rudolf Kotschau,
 dyrektor.
 NB. W środę, dnia 29 bm., pożegnalne przedstawienie.
 NB. W poniedziałek wielkie **Przedstawienie dla dzieci** o 4 1/2 i 6 godzinie.
 Dzieci placu I miejsce 3 sgr. II miejsce 1 1/2 sgr., galerya I sgr. entrée.